GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 4 korony, kwartalnie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 40 halerzy.

Inseraty według umowy.

Agentów nie wysyłamy.

ORGAN
„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO“ URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI
W KRAKOWIE.

Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya
w lokalu „Związku ekonomicznego“ ulica Jagiellońska L. 9, I. p.
od godziny 6 do 8 wieczorem.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 5. Kraków, w czerwcu 1911 r. Rok III.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ wielu członków Związku wyjeżdża z Krakowa w dniu 3-go czerwca, w sobotę z powodu Zielonych Świątek, przeto termin Walnego Zgromadzenia wyznacza się **na dzień 2-go czerwca** — w piątek — o godz. 6-tej popołudniu w sali Klubu pocztowego ul. Lubicz 5, parter.

Zarząd Związku.

Sprawozdanie z działalności Związku ekomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie za czas od 1-go kwietnia 1910 roku do 1-go maja 1911.

Znowu minął rok od czasu wydania ostatniego sprawozdania o rozwoju naszego Związku ekonomicznego, a zarazem dochodzi do kresu trzeci rok od założenia Związku.

Ubiegły rok przyniósł prócz zadań najdonośleJszy sukces dla pracy wydziału Związku przez to, że szereg osób, liczących się do naszych członków, a biorących z zainteresowaniem udział w naszej pracy, powiększył się znacznie, nowe talenty i zdolności, nowi pracownicy stanęli do wspólnej pracy, zapewniając trwały byt i pomyślny na przyszłość rozwój dla naszego Stowarzyszenia.

1874 członków liczą nasze szeregi, a zastęp ten zwiększa się zwolna, lecz ustawicznie.

Jest to niewątpliwie dodatni objaw w życiu naszej miejskiej inteligencyi z grona urzędników, profesorów i nauczycieli i dowód, że odczuwa ona i rozumie potrzebę organizacyi, bez której w czasach obecnych jest się społecznie zupełnie bez znaczenia i jedynie zdanym na pastwę bezbronną dla zorganizowanych, którzy swe interesy znają i bronić ich umieją.

W roku ubiegłym nie straciliśmy nic z naszych dawniej założonych urządzeń.

Kancelarya Związku funkcyonuje wzorowo, kuchnia dla naszych członków spełnia nadal swe żądanie, dostarczając dziennie około 70 obiadów.

Jatki mięsne i sklep na wędliny przetrwały aż dotąd, oczekując lepszych urządzeń i pierwsze z nich odmiennej organizacyi.

Nasza agenda węglowa, jeden z naszych najlepszych sukcesów, funkcyonuje bez zarzutu. Związek sprzedaje swym członkom około 40.000 cetnarów węgla rocznie.

Nasz „Głos urzędniczy“ nadal jest wyrazem naszych dążeń, poglądów i potrzeb. Nie ustaliśmy w pracy nad drożyzną mieszkań i materyałów budowlanych — do miejscowego Towarzystwa budowy tanich domów zbliżyliśmy się o tyle, że dwóch członków naszego wydziału weszło w skład wydziału powyższego Towarzystwa.

Nowy statut Związku ekonomicznego, dzieło wiceprezesa naszego Związku, radcy miejskiego p. Ignacego Biskupskiego, został już zatwierdzony przez władze, a statut Spółki spożywczej, dzieło obu naszych wiceprezesów pp. Biskupskiego i Groelego został zarejestrowany, sama zaś Spółka spożywcza, ów środek zaopatrzenia w wyborowe i niefałszowane artykuły spożywcze oraz środek oszczędzania na wydatkach aprowizacyjnych została otwartą 4-go maja bieżącego roku.

W doprowadzeniu do skutku otwarcia spółki spożywczej położyli zasługi prezes naszego Związku radca dworu p. Biliński i wiceprezes p. Biskupski.

Dotąd przystąpiło do Spółki spożywczej 200 członków deklarując do 400 udziałów po 20 koron.

Wzorowo urządzony sklep Spółki spożywczej jest harmonijnem połączeniem umiejętności naszego rękodzieła, a zarazem taniości i praktyczności.

Od członków Związku teraz zależy przez poparcie własnej Spółki spożywczej nietylko sobie przysporzyć korzyści, lecz zarazem poprzeć zadanie Związku ekonomicznego, a zwłaszcza jego usilne dążenie do budowy własnego domu.

W dziale aprowizacyi podjął się w jesieni ubiegłego roku Wydział Związku zaopatrzyć członków w ziemniaki, jabłka i kapustę oraz przejął na siebie sprzedaż pierwszej partyi mięsa argentyńskiego w ilości 15.000 kilogramów.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego udała się dobrze, mimo, że odzywały się głosy, iż Związek w tej akcyi doznał niepowodzenia. Owszem — Związek nietylko odbił całą kwotę, jaką gmina zapłaciła za to mięso, to jest 18.304 koron, lecz zyskał mimo zanadto gwałtownego zniżenia cen przez czynniki Zarządu miasta jeszcze jeden i pół tysiąca koron nadwyżki, potrzebnej na koszta administracyi. Koszta te wyniosły wprawdzie o 500 koron więcej, co nie znalazło pokrycia, lecz idea, że mięso argentyńskie, wcale dobrze można było u nas w Krakowie sprzedawać o 16—30 halerzy taniej, niż nasze galicyjskie mięso, jest niezbitym dowodem wyzysku ludności, jaki się u nas uprawia — i stanowczem zatwierdzeniem słuszności pracy, jaką dla dobra swych członków Wydział Związku prowadzi.

Wydział Związku nie podjął się rozsprzedaży dalszej partyi mięsa argentyńskiego, a to z tego powodu, że chwilowa podobna próba nie ma trwałego znaczenia ani nie stanowi trwałej pomocy dla ludności, trudna zaś i kosztowna administracya, niechęć rzeźników przy rozsprzedaży mięsa argentyńskiego zatrudnionych, a dalej niedorachowanie się mimo największej ostrożności i pilności kilkuset kilogramów mięsa, których brak stwierdzono — zniechęcał do dalszych prób, dla których powodzenia musiałoby się posiadać zupełnie własny personal fachowy.

Wyrazem intezywnego życia naszego Związku jest obrót kasowy w roku 1910, który w przychodach i rozchodach doszedł do kwoty 84.805 koron.

Faktyczne własne dochody wynosiły w roku 1910 — 17.579 koron, a wydatki 8.437 koron.

Nadwyżka dochodów dotychczasowej gospodarki Związku wynosi 9.142 koron, która to kwota stanowi obok funduszu na budowę własnego domu, wynoszącego 2.017 koron, majątek Związku w gotówce własnej wysokości 11.159 koron.

Posiedzeń Wydziału było w roku 1910— 23; posiedzeń sekcyi aprowizacyjnej 12, a sekcyi budowlanej 3.

Obrót kasowy za rok 1910.

Przychód	K	h	K	h
Stan kasy w dniu 31 grudnia 1909 r.			1.089	48
Wpisowe członków			243	—
Wkładki „			4.712	—
Węgle			52.168	88
Towarzystwo zaliczk. urzędn.			11.500	—
Kaucye dostawców			1.400	—
Spółka spożywcza: wpisy	145	—		
„ „ udziały	2.280	—		
„ „ zwrot za stemplè	18	—	2.443	—
Jadalnia Zw. ek. za czynsz			1.200	—
Remuneracye urzędników -- zwroty			113	69
Czynsz i podatek z jatek			211	20
Jadalnia Zw. ek. na dług			540	—
Książeczki i legitymacye			186	80
Inseraty	1.423	90		
Prenumerata „Głosu urzędn."	11	60	1.435	50
Kawa i herbata			1.195	15
Ziemniaki	4.326	60		
„ zaległ. z r. 1909	16	—	4.342	60
Kapusta	93	10		
„ zaległ. z r. 1909	29	25	122	35
Jabłka			753	31
Cyrk Edison			317	04
Sklep przy placu św. Ducha			543	52
Procent			281	61
Prowizya węglowa			1	—
Dar p. Bajdy na fundusz bud. domu			5	—
			84.805	13

Rozchód	K	h	K	h
Koszta administracyi:				
remuneracye urzędników	3.198	87		
pomoc biurowa	698	80		
druki	719	15		
wydatki kancelaryjne	121	57		
koszta korespondencyi	85	73		
różne	190	37		
czynsz za lokal	2.000	—		
światło	48	44		
opał	100	—		
obsługa	243	—		
koszta dodróży	40	30	7.446	23
Czynsz i podatek z jatek			583	18
Węgle			47.074	74
Towarzystwo zaliczk. urzędn			15.685	49
Spółka zal. czł. Tow. wz. ubezp.			2.000	—
Kaucye dostawców			1.420	—
Sklep przy placu św. Ducha			523	70
Spółka spożywcza Zw. ekon			270	72
„Głos urzędniczy":				
druk	730	—		
redakcya	250	—		
ekspedycya	260	30		
prowizya od inseratów	290	—	1.530	30
Ziemniaki			4.233	20
Kawa i herbata			1.086	78
Jabłka			686	74
Cyrk Edison			300	80
Zwroty akcyzy			112	65
Procent			69	99
Ruchomości			38	40
Książeczki i legitymacye			150	—
Kapusta zaległ. z r. 1909			5	75
Nadpłaty			1	—
Magistrat, kaucya z jatki			33	—
Stan kasy w dniu 31 grudnia 1910 r			1.552	46
			84.805	13

Rachunek bilansu dnia 31 grudnia 1910 r.

Stan czynny	K	h	K	h
Kasa			1.552	46
Ruchomości			347	55
Towarzystwo zaliczkowe urzędn.			18.857	74
Spółka zaliczkowa członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń			2.014	69
Dłużnicy za węgle			22.573	81
„ „ inseraty			740	10
„ „ czynsz z jatek			445	04
Jadalnia Związku ekonomicznego			398	23
Zaległe wkładki członków			689	—
Legitymacye i książeczki			328	20
Towary			66	80
Magistrat za kaucyę z jatek			88	—
Książeczki oszczędności kaucyjne	2.100	—		
Weksle kaucyjne	3.000	—	5.100	—
			53.201	62

Stan bierny	K	h	K	h
Drukarnia Związkowa			800	—
Cyrk Edison			118	21
Otowski Z. za kapustę			89	78
Gwarectwo węgla jaworznickiego			33.812	40
Kaucye dostawców			5.100	—
Spółka spożywcza Związku ekon.			2.108	28
Zwroty akcyzy węglowej			13	08
Fundusz budowy własnego domu	2.017	87		
Czysty zysk	9.142	—	11.159	87
			53.201	62

Rachunek strat i zysków za r. 1910.

Winien	K	h	K	h
Koszta administracyi:				
Remuneracye urzędników	3.085	18		
Pomoc biurowa	698	80		
Druki	819	15		
Wydatki kancelaryjne	121	57		
Koszta korespondencyi	85	73		
Różne	190	37		
Czynsz za lokal biura	800	—		
Światło	48	44		
Opał	100	—		
Obsługa	243	—		
Koszta podróży	40	30	6.232	54
„Głos urzędniczy“:				
Druk	1.366	—		
Redakcya	250	—		
Ekspedycya	260	30		
Prowizya od inseratów	290	—	2.166	30
Amortyzacya ruchomości			38	61
Czysty zysk			9.142	—
			17.579	45

Ma	K	h	K	h
Zysk z roku 1909			4.813	20
Wkładki członków			5.141	—
Prowizya węglowa			4.612	22
„Głos urzędniczy“:				
Inseraty	1.979	55		
Prenumerata	11	60	1.991	15
Procent			504	70
Dochód ze sprzedaży:				
Ziemniaków	207	70		
Kawy i herbaty	190	97		
Jabłek	66	57		
Wędlin	19	82		
Kapusty	3	32		
Biletów do cyrku	28	80	517	18
			17.579	45

Kraków, dnia 31 grudnia 1910 r.

Arnold Antoni Willmann m. p.
rachmistrz.

Za zgodność z księgami

Komisya kontrolująca Wydziału Związku:

Józef Haluch m. p. *Jan Górka* m. p. *Karol Sikorski* m. p.

Oprócz tego brał w roku 1910 i z początkiem bieżącego roku Wydział Związku żywy udział w wyborach do Komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego oraz przy wyborach do Rady miasta.

W pierwszych wyborach zdobyliśmy do Komisyi trzech członków i czterech zastępców, przy wyborach do Rady miasta przeprowadziliśmy pięciu członków, stojących na naszej liście i udzielili poparcia szóstemu kandydatowi, wspólnemu wszystkim listom.

Przy ostatnich wyborach skrystalizowały się zasady Związku, stosunek Związku do istniejących partyi politycznych został jasno określony. Zwycięstwo nasze uważać należy ze względu na bezpośredni wynik za częściowe, ze względu jednak na przyszłość Związku posiada zwycięstwo to doniosłe znaczenie.

Rozbite bowiem na dziesiątki grup zawodowych i stronnictw politycznych szeregi urzędników, profesorów i nauczycieli skupiły się pod jednem hasłem: Ochrony własnych interesów — i mimo żywych jeszcze rozstrajających i rozbijających urzędnictwo prądów — zgromadziło się około naszego sztandaru karnie i jednolicie 1.400 głosów i odniosło zwycięstwo. Pokazało się tedy, że możemy działać społecznie i zwyciężyć. Że 600 do 800 naszych jeszcze się rozbiło, ale niewątpliwie i te poznają wcześniej czy później, że najlepszą polityką jest: Znać własne siły i przedewszystkiem oprzeć się na nich, tudzież, że gdyby nawet oparcie o pewną partyę polityczną miało być lepsze dla członków Związku, to i w tym wypadku musieliby członkowie ci, względnie osoby żyjące ze stałych płac, działać zorganizowani, gdyż inaczej będą bezpłodnem zerem, nie mającem samoistnego znaczenia, tylko znaczenie drugorzędne, jako żer dla innych zorganizowanych partyi.

Oto dorobek 3-letniej pracy!

Wśród pracy powyższej były rozliczne trudności i ciężkie zadania. Niektóre chwile zwłaszcza przy wyborach do Rady miasta wyzywały całą istotę działających i wzruszały stanowiskiem służbowem. Wielu było świadków tej pracy i wielu brało w niej udział.

Kto chce rzecz osądzić trafnie, niech siebie postawi na odpowiedzialnem i przodującem stanowisku i z niego niech oceni sytuacyę.

W każdym razie nabyte doświadczenie nie pójdzie na marne.

Aby sprzeczne poglądy na sposób działania Związku nie były przeszkodą przy wyborach do Rady miasta, postanowił cały Wydział przed wyborami zrzec się mandatów i zarządzić nowe wybory.

W Wydziale i w Prezydyum Związku potrzeba ile możności żywiołów jednolitych i zgranych.

Który kierunek pracy Wydziału odpowiada lepiej potrzebom Związku, a mianowicie, czy samodzielne działanie polityczne, czy też zapomocą zależności z góry postanowionej od jednej z istniejących partyi politycznych — o tem niech zadecyduje Walne zgromadzenie.

Zarząd Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie.

Spółka spożywcza Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie.

Nagła zmiana stosunków socyalnych i gwałtowny wzrost cen artykułów spożywczych zastały urzędników wprost nieprzygotowanych do obrony — zdanych na łaskę i niełaskę właścicieli realności i kupców. System stałych płac, przez dziesiątki lat nieregulowanych, okazał się w takich warunkach niedostatecznym, a położenie stanu urzędniczego rozpaczliwe. To też urzędnicy, nie widząc znikąd nadchodzącej pomocy, ani też rzetelnej ochrony swych interesów materyalnych, zmuszeni byli sami pomyśleć o środkach, mających na celu poprawę tych przykrych stosunków ekonomicznych.

Przed trzema laty grono urzędników krakowskich, owianych gorącą i szczerą chęcią służenia dobrej sprawie, podniosło myśl zorganizowania stanu urzędniczego, a rezultatem ich zabiegów było założenie „Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie“.

Pierwszy Zarząd Związku rozwinął pracę w tym kierunku, aby na razie w drodze procentowych opustów, przyznawanych przez niektórych kupców krakowskich, przyjść z materyalną pomocą członkom tego stowarzyszenia.

Wkrótce jednak okazało się, że to środek tylko połowiczny — a wszelkie opusty są iluzoryczne, to też środek ten uznano za przejściowy, a Zarząd nie spuszczał z oka myśli założenia odrębnej spółki spożywczej. Po ukończeniu przez Wydział Związku czynności przygotowawczych, t. j. ułożenia statutu i wpisania do rejestru handlowego — odbyło się w październiku roku ubiegłego konstytuujące Walne Zgromadzenie członków, założyć się mającej Spółki spożywczej — stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką — na którem dokonano wyboru Rady Nadzorczej i zadecydowano o sposobie prowadzenia całego przedsiębiorstwa.

Następnie Rada Nadzorcza wybrała z pośród siebie Wydział wykonawczy i Dyrekcyę Spółki. Od tej chwili praca około założenia własnego sklepu spożywczego weszła na realne tory — a Dyrekcya uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby otwarcie sklepu przyspieszyć. Niestety, mimo zabiegów z jej strony otwarcie sklepu przed Świętami Wielkanocnemi nie mogło nastąpić, gdyż lokal sklepowy z winy robotników nie został na termin wykończony. Dopiero w pierwszych dniach maja adaptacye sklepowe ukończono — i ostatecznie dnia 4 maja odbyło się otwarcie i poświęcenie sklepu Spółki spożywczej, mieszczącego się przy ul. Podwale L. 6.

Ktokolwiek zwiedził ten sklep musi przyznać, że tak lokal, jakoteż całe urządzenie sklepowe przedstawia się wprost wspaniale, co świadczy o tem, że kierownictwo Spółki, stojąc na wyżynie swego zadania, dołożyło wszelkich starań, aby ze względu na czystość i hygienę zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania członków.

Towary są pierwszej jakości i pochodzą w pierwszej linii z fabryk krajowych, a w braku takich z fabryk austryackich.

Magazyn zaopatrzono przedewszystkiem w towary do codziennego użytku domowego najniezbędniejsze, jak np.: w kawę różnych gatunków w cenie od 3·60 kor. do 6 kor. za 1 kg, herbatę rosyjską, z Ceylonu i z Jawy, cukier, mąkę, kaszę, krupki, ryż, suszone jabłka, śliwki, morele, marmolady, bulion swojski i Maggi'ego, ciastka Cabosa i Gurgula, czekolady, cukierki wyrobu Piaseckiego i Jordana, musztardę krajową, francuską i kremską, ocet winny, oliwę, wódki izdebnickie i Baczyńskiego, koniaki węgierskie i francuskie, wina austryackie i węgierskie.

Nadto ma sklep codziennie świeże masło deserowe, stołowe i kuchenne, doborową bryndzę i najrozmaitsze gatunki serów, sardynek austryackich i oryginalnych francuskich, ogórki kiszone znojemskie, sok malinowy, cytryny, pomarańcze i jabłka australskie itp.

Obok artykułów czysto-spożywczych znajdują się na składzie również inne artykuły użytkowe, jak np.: szczotki, szczoteczki, trzepaczki, miotły, zmiotki, mydła, mydełka i pasty do czyszczenia, a w najbliższych dniach wprowadzoną będzie drobna sprzedaż spirytusu denaturowanego. Jednem słowem, sklep urządzono bardzo praktycznie i zaopatrzono w takie towary, aby każdy dom mógł w nim uskutecznić wszelkie zakupna, w zakres gospodarstwa domowego wchodzące.

Kierownictwo fachowe poruczono p. Władysławowi Filipowskiemu, kupcowi z Poznania, a kontrola magazynu i kasy należy do dyrekcyi, w skład której wchodzą pp. Julian Bobilewicz i Emil Kurowski.

Z przedstawionego zestawienia wynika, że tak Rada Nadzorcza — jakoteż Dyrekcya Spółki Spożywczej z włożonego na się obowiązku wywiązały się ku zupełnemu zadowoleniu członków. A teraz przypatrzmy się, czy i członkowie w równej mierze spełnili to, do czego byli i są zobowiązani. Niestety z przykrością stwierdzić trzeba, że zainteresowanie się nowo otwartym sklepem Spółki spożywczej ze strony członków Spółki, jakoteż członków Związku ekonomicznego jest słabe.

W myśl postanowień statutów Spółki spożywczej mogą kupować w sklepie Spółki nietylko członkowie Spółki, którzy deklaracye udziałowe podpisali, ale także i członkowie Związku ekonomicznego, choćby nie byli członkami, t. j. udziałowcami Spółki spożywczej

Otóż z ogólnej liczby 1800 członków Związku ekonomicznego podjęło dotychczas książeczki zakupu dopiero 200 członków, a ta ilość odbiorców jest dla rozwoju Spółki niewystarczającą. To też dziwić się należy tej obojętności ogółu urzędników, których w Krakowie jest około 5.000 tysięcy, wobec czego tak Związek ekonomiczny, jakoteż i Spółka spożywcza mogłyby mieć znacznie większą ilość członków. Wszak w czasie szalejącej drożyzny i wzrastającego coraz bardziej zadłużenia urzędników powinniśmy wszyscy w imię idei s a m o p o m o c y poprzeć usilnie powołaną przez nas do życia instytucyę współdzielczą, pomni na to, że kupując w naszym sklepie, samym sobie korzyść przysparzamy. Wedle bowiem postanowień statutów Spółki spożywczej przypadnie 50 prc. czystego zysku do zwrotu członkom w formie dywidendy udziałowej i towarowej, ponadto cena przeważnej części towarów w sklepie Spółki jest nieco niższą od cen targowych w innych sklepach.

Pomijając nawet interes czysto materyalny, mają wszyscy urzędnicy obowiązek moralny i koleżeński do popierania swego sklepu, aby w ten sposób dać na zewnątrz wyraz solidarności między klasą urzędniczą, przez nikogo szczerze nie popieraną. Bierzmy sobie przykład z innych warstw społecznych, które w imię własnego interesu skupiają się karnie koło własnego sztandaru, bez względu na to, czy to są producenci, czy też kupcy lub pośrednicy. Zorganizujmy się jako karni członkowie tej Spółki spożywczej, a popierając ją szczerze, przyczynimy się niewątpliwie pośrednio do polepszenia naszego bytu matetyalnego, bo przy wielkim obrocie może Spółka zniżyć ceny do najniższej granicy. Skoro liczba przekupniów i nierzetelnych pośredników coraz bardziej maleje, wtenczas i ceny artykułów spożywczych spaść muszą. Wobec zetknięcia się konsumentów wprost z producentami granicą cen artykułów spożywczych będą koszta produkcyi. Dla bliższej informacyi wszystkich członków nadmienia się, że wpisowe do Spółki wynosi 1 kor., a udział 20 kor., który mo-

żna spłacać w ratach po 2 kor. miesięcznie.

Wobec tak nizkiego udziału i dogodności w spłacie nawet najniższy urzędnik jest w stanie zapisać się na członka spółki spożywczej. Kto sam nie reflektuje na zwroty dywidendowe przy końcu roku administracyjnego, to niechaj pamięta o tem, że czyniąc zakupna w sklepie spółki urzędniczej, przyczynia się pośrednio do ulżenia w biedzie tym mniej zamożnym kolegom. Zresztą większa ilość członków ułatwia spółce kredyt — a co najważniejsze zwrócić musi uwagę miarodajnych czynników, aby instytucyę tę na wszelki sposób popierały. Słyszeliśmy niedawno z ust Prezydenta Ministrów słowa, wypowiedziane wobec deputacyj urzędniczych, że Rząd zamierza obecnie popierać i subwencyonować urzędnicze stowarzyszenia Samopomocy, aby w ten sposób przyczynić się do poprawy bytu urzędników.

Niechże więc każdy z członków spółki uważa tę instytucyę za swoją i w gronie swych kolegów stara się zjednać dla niej nowych członków. Jeśli tylko każdy zjedna w tym miesiącu jednego takiego członka, któryby w sklepie stale kupował, to już liczba klientów się podwoi, a z czasem doprowadzimy spółkę do znacznego rozkwitu. *A. B.*

Spółka spożywcza.

Staraniem Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli i przy wybitnem poparciu materyalnem ze strony Związku, otwarto nareszcie oddawna oczekiwaną przez rzesze urzędnicze — Spółkę spożywczą.

W myśl staropolskiej zasady: „Z Bogiem każda sprawa", odprawioną została w kościele OO. Kapucynów w dniu 4-go maja bież. roku Msza św., poczem Ks. Kapucyn dokonał wobec zarządu Spółki i Związku ekonomicznego, oraz zebranych gości poświęcenia lokalu Spółki, mieszczącego się w domu p. posła Federowicza przy ulicy Podwale L. 6 obok mleczarni Łuczanowickiej.

Sklep przedstawia się bardzo dobrze, urządzony jest nie z przepychem, ale nader gustownie, milutko i celowi odpowiednio.

Panująca w nim nadzwyczajna czystość i ład, nie często spotykany, robią dobre wrażenie.

Kierownik Spółki i inni jej funkcyonaryusze, starannie dobrani, wykształceni i biegli w zawodzie handlowym, odznaczają się nietylko zawodowemi wiadomościami, ale także ujmują grzecznością, co ich robi nadzwyczaj sympatycznymi, a Spółce rokują dobrą przyszłość.

Sklep Spółki zaopatrzony jest we wszystkie artykuły potrzebne do codziennego użytku — jak cukier, kawę i herbatę w różnych gatunkach i różnych cenach, wszelkiego rodzaju krupy, mąkę, ryż, makarony, konserwy mięsne, rybne, kompotowe, codziennie świeże masło kuchenne i deserowe, przeróżne towary kolonialne, wędliny — wina austryackie, węgierskie, Bordeaux, koniaki węgierskie i francuskie, miody do picia, herbatniki, sery we wszystkich gatunkach, wyśmienitą oliwę, mydła do prania i toalotowe, tutki do papierosów i t. d.

Spółka sprzedaje towary tylko za gotówkę, ewentualnie na kredyt do wysokości złożonej kaucyi, od której składający pobiera procenty.

Członkiem Spółki, uprawnionym do pobierania dywidendy od zakupionych towarów, które się skrupulatnie do książek zapisuje, może być każdy urzędnik, profesor, nauczyciel i nauczycielka, za złożeniem udziału w kwocie 20 koron.

Początek zrobiony.

Spółkę założono nie dla konkurencyi handlom, ale w celu ulżenia tym, którzy zmuszeni żyć ze stałych, a nieraz w dzisiejszych czasach drożyzny niewystarczających, płac, pragną mieć towar dobry i nie po cenach wygórowanych.

Zarząd Spółki wziął sobie też za zadanie sprowadzać towary doborowe i sprzedawać je, o ile będzie to możliwem, poniżej zwykłych cen handlowych.

Aby Spółka mogła spełnić to zadanie, potrzeba, aby stany, dla których została założoną, zrozumiały, że im więcej członków będzie Spółka liczyć i im większy będzie miała pokup na swoje towary, tem większe korzyści członkom dawać będzie mogła.

Mamy liczne przykłady, jak z małych Spółek potworzyły się towarzystwa, obracające dziś olbrzymimi kapitałami i dające swym członkom niesłychane korzyści, ale tam było zrozumienie interesu i solidarna akcya członków.

Dwadzieścia koron nikogo nie zuboży, a więc nietylko dla idei, ale już dla własnego interesu, każdy urzędnik, każdy profesor, każdy nauczyciel i nauczycielka powinni do Spółki przystąpić i nasze Panie powinny sobie wziąć za obowiązek, jeżeli już nie wszystkie, to przynajmniej główniejsze artykuły zakupywać tylko w Spółce, bo tylko w ten sposób Spółka będzie się mogła rozwijać i dopiero przy silnem z naszej strony poparciu może nam dać te korzyści, jakich się od niej spodziewamy, bez poparcia zaś wiodłaby suchotniczy żywot i mimo wysiłków chętnych ludzi spdziewanych ulg przynieśćby nam nie mogła.

Niech więc każdy, jak kto może,
Wspiera Spółkę. Szczęść jej Boże!

I. Ga.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w N. Sączu.

Donoszą nam z Nowego Sącza: Przed kilku tygoniami utworzono w naszem mieście „Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli" na wzór Związku krakowskiego.

Choć dotąd jeszcze zatwierdzenie statutu z namiestnictwa nie nadeszło, Związek rozwija się znacznie; z każdym niemal dniem liczba członków wzrasta tak, że obecnie wynosi przeszło 180-ciu.

Tymczasowy Wydział postarał się o zniżkę ceny węgla w Gwarectwie jaworznickiem i sprowadził dla członków już przeszło 70 ton; skutek na razie taki, że tutejsi handlarze węgli obniżyli o 20 prc. ceny dotychczasowe (dotąd 1 ctm. węgli jaworznickich kosztował 2·50 korony — obecnie 2·10 korony). Przyjęcie oferty masarza Dobrowolskiego na dostarczenie członkom Związku wędlin na święta spowodowało u wszystkich tutejszych masarzy spadek cen wędlin o 20 do 25 prc.

Jedna z aptek ofiarowała członkom 20 procentowy opust na wszystkich środkach leczniczych, młyn OO. Jezuitów 6 prc. zniżkę ceny mąki.

Aby działalność wprowadzić odrazu na tory należyte i uniknąć przykrych i kosztownych eksperymentów, wysłał Wydział dwóch delegatów do krakowskiego Związku ekonomicznego celem zasięgnięcia gruntownych i szerokich informacyi. Wskazówki udzielone im na podstawie dłuższego doświadczenia, a podyktowane pełną, iście koleżeńską życzliwością wyjaśnią niejedną kwestyę i usuną wiele trudności, tak często w początkach każdego dzieła napotykanych.

Mimo, iż akcya dotychczasowa przejściowego Wydziału nie przybrała większych rozmiarów, jednak skutki jej, już dzisiaj widoczne, budzą nadzieję, że praca przyszłego definitywnego Wydziału nie będzie bezowocną.

Przed wyborami do Rady państwa.

Zbliżające się wybory do Rady państwa wzbudzają w każdej warstwie społecznej dążenie do wyboru takiego posła, któryby umiał być reprezentantem interesów tychże warstw i znał dokładnie te interesy.

Jest to zapewne naturalne. W myśl tej zasady cała Calicya trzęsie się od hasła: chłopi wybierajcie chłopa i bez skutku usiłuje dotychczas garść inteligentnych synów włościan skłonić włościan, aby chociaż kilka osób z inteligencyi zbliżonej lub złączonej z ludem wybrali na posłów. Tak też żydzi wybierają żyda, rusini rusina, agraryusze rolnika lub wybitnego rzecznika interesów wielkiej własności, mieszczaństwo wybiera w miastach prawie wyłącznie swych reprezentantów, to jest obrońców miejskiej klasy posiadającej i produkującej, do których się również pra-

wie wyłącznie zaliczają reprezentanci polskiej partyi demokratycznej — robotnicy wreszcie wybierają skrajnie swych znanych przywódców — i zupełnie słusznie. Jedynie urzędnicy, profesorzy i nauczyciele nie zabierają głosu przy wyborach do Rady państwa, do obrad nie wzywa się ich organizacyi, lecz tyko jednostki — mimo że, n. p. w Krakowie jest przeszło 8 tysięcy głosów urzędników, profesorów, nauczycieli, podurzędników i służby urzędowej; gdy zaś owe jednostki wezwane do obrad zdobędą się w wykonanie swego obowiązku wobec własnej organizacyi na postawienie wniosku, aby zarezerwowano jeden mandat dla urzędnika, któregoby Walne Zgromadzenie Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli postawiło — to między czynnikami uzurpującymi sobie przywilej wyłącznego kierowania sprawami publicznemi, z obawy przed utratą spokojnego stanu posiadania — wywołuje niechęć i przechodzi się nad tym postulatem do porządku dziennego.

Na usprawiedliwienie tego kroku podnoszą się głosy, alež to zacofanie, aby stawiać zawodowe kandydatury, właśnie powszechne głosowanie usunęło szczęśliwie ten zły zabytek. teraz mówi się i pisze, trzeba ogólnych kandydatów, którzyby umieli czuwać nad całością i nad harmonią poszczególnych części tej całości — a w końcu okazuje się, iż chodzi o to, aby urzędnicy, profesorzy i nauczyciele, poddając się ślepo życzeniom kilkudziesięciu jednostek z klasy posiadającej lub zaprzedanych w zupełną służbę klasy mieszczańskiej na zamianowanych przez te jednostki kandydatów — oddali swe głosy zupełnie na ślepo i bezkrytycznie, czyli, żeby zechcieli być nadal galaretą społeczną, w której się bezstroskliwie lokują liny, pstrągi i szczupaki społeczne.

Dotychczas rzesze urzędników, profesorów i nauczycieli z góry i chętnie dawały swe poparcie stawianym kandydatom w przekonaniu, że to są ludzie wybitni i dają pełną gwarancyę pożytecznej i wydatnej pracy publicznej dla wszystkich warstw społecznych.

Gdy jednak urzędnicy przekonali się, że spełnienie postulatów urzędniczych wskutek obojętności i opieszałości wybieranych posłów nie nastąpiło, poczęli się organizować w tej myśli, że posłowie poparci przez organizacyę będą mieli większy posłuch w Radzie Państwa. Skoro zatem w Krakowie wybierającym pięciu posłów istnieje organizacya urzędnicza, to wypadało liczyć się więcej z organizacyą urzędników, profesorów i nauczycieli i wejść z nią przynajmniej w układy. Dzisiaj nie wystarczy wygłosić przed tłumem inteligencyi parę szablonowych frazesów, obiecać z góry wszystko, począwszy od pomady aż do popierania karyer dla wszystkich i poparcia wszystkiego — martwego i niemożliwego — a potem naturalnie nie być w stanie dotrzymać do tego stopnia niczego, iż wybraniec przez całą kadencyę, a więc przez cztery ostatnie lata literalnie nie zetknął się z wyborami zwłasza ze sfer intelgencyi, ani razu nie zwołał zgromadzenia tych wyborców, celem złożenia sprawozdania i usłyszenia nowych postulatów, ani palcem nie dotknął organizacyi zawodowych, aby je poprzeć i rozwinąć, zostawiając to własnym siłom członków — a które właśnie poseł, nie związany obowiązkami zawodowymi powinien popierać słowem, pismem i pracą osobistą ustawicznie. Nie wystarczy nawiedzić zgromadzenie stróżów i fiakrów, wszak tyle jest innych zadań i kierunków pracy społecznej — a Polacy niedarmo uchodzą za najmniej społeczny naród w Europie, cechujący się skrajnym egoizmem warstw poszczególnych, do czego się obecnie przyczynia powszechne ubóstwo i ujemnie warunki rozwoju ekonomicznego w ogóle.

Rozumiemy dobrze, że są jednostki wyjątkowo wyposażone, których stać na ogólną straż społeczną krajową i państwową, ale takim nie może być każdy, więc zasadą musi być, aby każdy większy zawód lud odłam społeczny miał własnych zawodowych reprezentantów, a nie galaretników encyklopedycznie wykształconych, rozlewających się bezkrytycznie i bezsilnie na wszystko i wszystkich, dostosowując się do każdej formy i kształtu, bez właściwego kierunku i celu— a także i bez zupełnego rezultatu, jak pierwotna plazma.

Jeśliby bowiem zasada wyznawana wobec urzędników miała być ogólną, to czegóż żydzi nie wybierają katolika i na odwrót, czemu socyaliści nie wybierają niesocyalisty i t. p. Z tego widoczne, że dla łatwego bytu świadomych rzeczy jednostek powszechnem jest dążenie, aby urzędnik pozostał nadal owcą bezmyślną i dał się strzydz bezkrytycznie, a gdy i on chce się poczuć obywatelem, okazuje mu się niechęć i lekceważenie jako warstwie podwartościowej społecznie.

Życie tymczasem uczy, że reprezentować interesy zawodowe mogą tylko fachowcy. Tak profesor będzie łatwiej reprezentował interesy szkolnictwa niż urzędnik, któryby się tych spraw musiał dopiero uczyć i na które może tylko wpływać ubocznie ze stanowiska interesów stanu urzędniczego. Tak samo profesor tylko przez osobną pracę i studya posiędzie znajomość spraw urzędniczych. Powierzchowni encyklopedyści są zwykle skończonemi zerami.

Politycy prawdziwi są bardzo rzadcy. Muszą to bowiem być ludzie o znakomitem wyposażeniu osobistem i o niezwykłych zdolnościach, inteligencyi i doświadczeniu życiowem. Pozować na polityka nie może każdy — zwłaszcza gdy mu wszelkich do tego brak kwalifikacyi.

Na dowód, że tylko fachowcy lub wybitni politycy powinni być wybierani na posłów, zastanówmy się na przykład: Co za zadania ma podjąć poseł, reprezentant welkiego przemysłu?

Otóż w naszych stosunkach powinien taki poseł być wybitnym organizatorem wielkiego przemysłu twórcą spółek i gwarectw, założycielem fabryk i banków przemysłowych lub ich wybitnym rzecznikiem. Poseł wielkiego przemysłu powinien pracować nad rozwojem górnictwa, za cel życia powinien uważać założenie Akademii górniczej w Krakowie, z tego bogactwa ludzi, jakie posiadamy, powinien starać się wyrobić obrońców naszych praw i naszego posiadania. Poseł wielkiego przemysłu powinien być specyalnym obrońcą i rzecznikiem robotników przemysłowych, on powinien brać udział w pracach nad ubezpieczeniami robotników i nad ustawodawstwem ochronnem dla nich; tych robotników zdrowie, mieszkanie, aprowizacya, kooperacye, oto litery pracy bez końca i miary.

A u nas co się działo i dzieje, jeśli nasze Zagłębie krakowskie już w 80 prc. przeszło w ręce i pod wpływ niemiecki? Gdzie pracuje nasz przemysł, jeśli w naszem Zagłębiu co 2 kilometry niemiecka wieża wiertnicza szuka naszych skarbów? Co najwyżej jeszcze żydzi rzucają się do wielkiego przemysłu. A nasi przemysłowcy, nasi wielcy posiadacze? Oni albo obracają się w ciasnem kole swoich interesów, lub uganiają za koncesyjką, co powszecznie jest znane, czekając na nią niecierpliwie i cicho — lub drzemią po uciążliwej pracy hodowli koni wyścigowych.

Co jednak za 30 lat będzie z nami i z naszemi dziećmi, o tem nam myśleć nie wolno, bo to wzbudza niechęć w tych, którym dzień dzisiejszy przynosi pogodę stałą i łatwy byt bez żadnych bieżących obowiązków.

A zapytajmy teraz, jakie zadania powinien mieć rzecznik urzędników i czy to jest możliwe, aby takie zadania można traktować z dobrodusznością, jaka się wyrabia przy piwie u Wencla lub u Hawełki, gdzie się ma wraz z uczuciem błogiej sytości chęć objęcia uściskiem całego świata i obiecania wszystkiego zwłaszcza, gdy obowiązek dotrzymania przyrzeczeń publicznych i społecznych u nas dopiero kiełkuje.

Wracając do pytania postawionego wymieńmy tylko główniejsze działy, jakimi zajmować się powinien poseł-urzędnik, reprezentant warstw żyjących ze stałych płac.

Otóż do powyższego zakresu działania, należeć winny:

1. Pragmatyka służbowa wraz z kwestyą uregulowania awansu, jawnych kwalifikacyi, władz dyscyplinarnych i stanowiska obywatelskiego urzędników, profesorów i nauczycieli.

2. Obrona i poparcie rozwoju interesów ściśle zawodowych poszczególnych dykasteryi urzędników, podurzędników i służby urzędowej.

3. Dążenie do polepszenia bytu urzędników, profesorów i nauczycieli przez zniesienie taks i wkładek emerytalnych, zastąpienie ich tańszym systemem ubezpieczenia lub przejęcie emerytur całkowicie na fundusze publiczne.

4. Wliczenie całego kwaterowego do emerytury.

5. Potrącenie z funduszów państwowych fuduszów budowlanych urzędniczych i funduszów oddłużenia.

6. Ochrona interesów materyalnych osób żyjących ze stałych płac drogą samopomocy.

Usilne popieranie organizacyi ekonomicznych osób żyjących ze stałych płac, a szczególnie urzędników, profesorów i nauczycieli, tudzież służby urzędowej.

Walka z organizacyami warstw społecznych o przeciwnych interesach eko-

nomicznych, celem utrzymania równowagi ekonomicznej i zapobieżenie drożyźnie. (Nie zaś wygodne i filisterskie siedzenie na kilku stołkach, wylegiwanie u żłobu wyzyskiwaczy i mamienie wyzyskiwanych).

7. Zakładanie i popieranie dla osób żyjących ze stałych płac domów związkowych, spółek spożywczych i budowlanych. kas zaliczkowych, cegielni związkowych i instytucyi dla celów towarzyskich i kulturalnych.

8. Wybitny współudział w pracach społecznych około ubezpieczenia, ochrony i podniesienia pod każdym względem warstw pracujących i zależnych ekonomicznie.

9. Reprezentacya i popieranie polityki w sprawie rozwoju małych miast przez postępowy wyrób i taniość materyałów budowlanych.

Praca, aby wzmódz i rozwinąć żywą wymianę ludności między wsią a miasteczkami i miastami, a to drogą handlu, przemysłu i zabudowaniem celowem małych miasteczek, tudzież odpowiednią do tych celów organizacyą szkolnictwa ludowego i fachowego.

10. Reforma szkolnictwa w kierunku większego rozwoju szkół fachowych średnich i niższych szkół średnich jako przygotowawczych dla szkół fachowych.

11. Praca nad polepszeniem bytu nauczycielstwa ludowego.

12. Reprezentacya interesów lokatorów.

Praca nad stworzeniem praw i przepisów regulujących stosunek lokatora do właściciela domu (precz z barbarzyńską ustawą: „Kupno domu łamie wszelkie umowy najmu“).

Ustalenie czynszów mieszkalnych przez władze polityczne.

Zmiana podstaw wymiaru podatku domowo-czynszowego, stanowcze zniżenie tego podatku i przerzucenie deficytu na cygara, tytoń i wódkę, prywatne ekwipaże; zniesienie systemu fasyi i wstrętnych fałszerstw z niemi połączonych. Podatek domowo-czynszowy może być n. p. ogólnie wymierzany od ilości ubikacyi w mieszkaniu, przyczem domy mogłyby według jakości i położenia w stosunku do śródmieścia być podzielone na kilka klas, a dla każdej klasy obowiązywałaby inna skala podatku.

Praca nad większym rozwojem usawodawstwa w sprawie hygienicznego budowania domów, rozmiarów i urządzenia mieszkań.

Stworzenie publicznych władz mieszkaniowych, uregulowanie warunków wynajmu i wypowiedzenia mieszkań oraz ustalenie zasad co do desinfekcyi i odczyszczania mieszkań przy wynajmie po zmarłych na gruźlicę i inne choroby zakaźne.

13. Udział w pracy nad dobrem innych warstw społecznych i czuwanie, aby intesy jednych warstw nie wybujały nadmiernie ze szkodą innych.

14. Praca w zakresie ustawodawstwa moralnego, opieka szczególna nad wychowaniem młodzieży, pomoc państwowa dla sierót, opuszczonych i zaniedbanych.

15. Udział w pracy nad stosunkami różnych narodowości do siebie i współżyciem ich z sobą.

Praca nad sprawami ogólno-państwowemi i krajowemi.

Oto szkic spraw, wchodzących w zakres działania posła, mającego się specyalnie zająć sprawami dotyczącemi warstw, żyjących ze stałych płac.

Fałszywem jest założenie, że poseł tylko taki jest pożądany, który się zajmie wszystkiem.

Z góry bowiem można powiedzieć, że zazwyczaj poseł taki będzie niczem, zerem zupełnem.

Ogólnym kierownikiem spraw publicznych i społecznych może być tylko wytrawny, znakomicie pod każdym względem wyposażony poseł od dłuższego czasu, lub człowiek który lata spędził na wybitnych placówkach publicznych. Kandydować zaś á priori przez zwykłego śmiertelnika pod hasłem ogólnego, wybitnego polityka i męża stanu jest co najmniej śmiesznem.

Zwyczajny i normalny poseł musi być w zasadzie fachowcem i to fachowcem wybitnym, a przytem w obecnych czasach stanowczo jednostką społeczną, wytrwałym organizatorem, co jest koniecznym u nas warunkiem i jeśli być może dobrym mowcą i pisarzem.

Jednostki rwiące się do życia publicznego dla przyjemnego spędzenia życia lub emerytury, dla synekur, koncesyi lub uniknięcia ciężkiej codziennej pracy, prędzej czy później okażą swą czczość i nicość — jednak z ciężką szkodą kraju, gdyż dziś niebezpiecznym jest system lekomyślnego trapenia wszystkiego i następnego odzyskiwania modliwami i potrójnym trudem tego, co się w garści miało, gdyż tak fizycznie i moralnie zdrowe społeczeństwo nie postępuje.

Dążmy przeto do tego, aby od posłów naszych wymagać rzetelnej pracy i rozróżnijmy raz dobrze, że prawdziwy działacz społeczny będzie albo wybitnym rzecznikiem klasy posiadającej albo nieposiadającej.

Tylko skończona miernota, albo bardzo wielki poliyk będzie starał się pogodzić jedną klasę z drugą, a że wielcy politycy i społecznicy stanowią zaledwie jeden procent działaczy publicznych, przeto nie potrzeba się długo zastanawiać nad tymi, którzy siedzą na dwóch lub trzech stołkach odrazu i którzy z wrodzonego służalstwa i dla zysku trzymają się zamożnych, a zawodowo mamią lub usypiają zależnych ekonomicznie i niewyrobionych społecznie.

Nie występujemy przeciw nikomu, rwiącemu się do życia publicznego, ale żądać będziemy, aby kandydaci na posłów liczyli się z naszemi potrzebami, znali je i zobowiązali się pracę dla podźwignięcia naszych interesów w myśl postulatów powyżej wymienionych.

Dziękując z góry za wszelką zdawkową monetę tuzinkowych przyrzeczeń, żądamy, aby przynajmniej jeden z kandytów stanowczo oświadczył się za naszym programem, a inni niech wyraźnie oświadczą, że będą zasadniczo rzecznikami albo klasy posiadającej i produkującej, albo osób zależnych ekonomicznie, a z pośród nich lokatorów w naszych miastach.

Z góry przechodzimy do porządku nad wszelką chęcią wygodnego siedzenia na kilku stołkach i za chęć godzenia klasy posiadającej z nieposiadającą, to stanowisko trzeba nam dokładnie uzasadnić i rozwinąć jasny program co do zwalczania drożyzny.

Żadnych zamazanych i niejasnych pod względem drożyzny programów nie uznamy.

My płacimy drożyznę najwięcej i bezwzględnie — dlatego precz z mamieniem nas, żądamy zasad bezwzględych.

Gdyby żaden kandydat nie oświadczył się za naszym wyłącznie programem, postawimy kandydata własnego, choćby dla zamanifestowania, że nie jesteśmy jeszcze trupem, którego toczyć wolno bezkarnie — lecz że żyjemy i że znamy odrębność naszych interesów!

Rozmaitości.

Pensye austro-węgierskich dyplomatów za granicą. Austro-Węgry mają 10 ambasadorów w obcych państwach. Zasadnicza płaca każdego wynosi 20.000 kor. Poza tem mają osobne dodatki i tak: w Ameryce 80.000 k., w Berlinie 215.000 kor., w Paryżu 120.000 kor., w Londynie 120.000 kor., w Rzymie 138.000 kor., w Tokio 80.000 kor., w Petersburgu 120.000 kor., w Madrycie 103.000 kor., w Carogrodzie 105.000 kor., na dworze papieskim w Rzymie 93.000 kor. Prócz tego oprócz dwu mają wszędzie pałace i w nich mieszkanie w naturze.

Jeszcze nie koniec. Ministerstwo spraw zagranicznych wyznacza ambasadorom: amerykańskiemu, petersburskiemu, carogrodzkiemu, madryckiemu i konsulowi w Bukareszcie po 52.000 kor. rocznie na letnie mieszkanie. Konsulów mają Austro-Węgry 21, każdy ma pensyę 14—16 tys. kor. i osobistego dodatku 25—40 tys. kor.

(Samostatnost. 20).

5 minut spoczywa dziennie wszelki ruch telegraficzny w państwie niemieckim, co pewnie nie wszystkim będzie znane. Pauza ta trwa od 5 minut przed 7 odnośnie 8-mą godziną z rana do wybicia tej godziny. Jest to chwila, w której główny urząd telegraficzny podaje wszystkim urzędom telegraficznym w państwie niemieckim czas zegara berlińskiego. W podanym wyżej czasie złączone zostają wszelkie połączenia telegraficzne do jednego mianownika, a jedno naciśnięcie guzika przez urzędnika w Berlinie wystarczy, aby oznajmić wszystkim, nawet najdalej odległym urzędom telegraficznym w państwie niemieckim, że teraz na normalnym zegarze *Sternwarty* bije godzina ósma.

Następnie nastawia się wszystkie zegary pocztowe stosownie do podanego przez Berlin czasu i podaje dalej normalną godzinę kupcom, hotelom, fabrykom i t. d., którzy podanie normalnego czasu abonują, za pomocą telefonu lub dzwonka.

ZESTAWIENIE

zniżek cen uzyskanych przez Związek Ekonomiczny.

*Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie)

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Mąka i krupki.	3% opustu	**Rutkowski** ul. Szczepańska 11.
Handel win	dla członków znaczny opust	**A. Gralewski i Sp.** ul. Bracka 11.
Węgle Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy) Dostawa i zniesienie (gotówką) od 1/4. do 31/8. — 14 h. od 1/9. do 30/9. — 15 h. od 1/10. do 31/3. — 16 h. za cetnar cłowy	**Skład Jaworznicki** ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Lekarstwa	20% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem"** A. Bartmański i Ska Grodzka 22. **Mikołaj Proń** Apt. pod „Złotą głową" Rynek główny 13. **Apteka pod „Aniołem"** H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 4.
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Handel farb, lakierów i perfumeryi	10% opustu od wszelkich towarów będących na składzie, wyjąwszy: spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świec	**Sporn i Ska,** ulica Floryańska L. 14 (Hotel pod „Różą").
Artykuły gumowe i środki ochronne	10% opustu	Droguerya **Zdz. Komorowskiego** ul. Floryańska 33.
Bielizna męska, krawaty, płaszcze, okrycia, pledy, koce kapelusze (z wyjątkiem Plessa) czapki	10% opustu	**B. Wierzejski** Rynek główny, róg ul. Floryańskiej.
Przybory do podróży kalosze, rękawiczki, obuwie, kołnierze (przy 1/2 tuzinie)	5% opustu	

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Konfekcya damska	10% opustu od sprzedaży metrowej i kapeluszy 5% od gotowej konfekcyi i wykonanej w pracowniach (z wyjątkiem płócien, bielizny stołowej, perkali i rękawiczek)	**Henryk Schwarz** ul. Grodzka 13 j. w. i.
Żelazne towary wyprawy kuchenne	10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**W. Tomaszewski** Rynek 16.
Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	6% opustu.	**W. Olszowski** Mały Rynek
Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk **K. Zieliński** Rynek, Linia A-B.
Artykuły pisemne i galanteryjne	10% opustu	**Z. Ziembicki** plac Maryacki 2.
Obuwie -	5% opustu	**G. Werner** ul. Szewska 17.
Zegarki kieszonkowe zegary pendułowe z najlepszych fabryk	5% opustu	**M. Bojarski** Floryańska 4.
Pathéfony	10% opustu	**Grudziński & Berger** Szewska 10.
Zakład galanteryjno-introligatorski	10% opustu	**R. Jahoda** ul. Bracka 13

„Hotel Narodowy"
w Krakowie, ulica Poselska L. 22

po przejściu na innego właściciela **gruntownie zewnątrz i wewnątrz odrestaurowany.** Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracya, łazienki, telefon i stajnia w miejscu.

Cena pokoi ze światłem i usługą od 2 K wzwyż.

Zażądać warunków krajowej instytucyi i porównać je pod względem dogodności z warunkami instytucyi obcych!

POŻYCZEK
na zastaw pensyi i podkład polic życiowych udziela urzędnikom i oficerom od kapitana wyżej

Spółka kredytowa

członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ul. Basztowa L. 9.

Druki z bliższemi wyjaśnieniami otrzymać można wprost lub we wszystkich zastępstwach Krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

MAGAZYN
Henryka SCHWARZA
KRAKÓW,
ul. Grodzka 13, Tel. 43.

Materyały na suknie i kostyumy.

GOTOWA KONFEKCYA DAMSKA.

WŁASNE PRACOWNIE.

Rękawiczki, - Kapelusze, - Bielizna stołowa.

Przy wszystkich artykułach z wyjątkiem płócien i perkali 10% rabatu dla członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli" za okazaniem legitymacyi.

Handel farb, lakierów i perfumeryi

pod firmą

SPORN i Ska

Kraków, ul. Floryańska L. 14,
(Hotel pod „Różą")

udziela P. T. Członkom Związku ekonomicznego za okazaniem legitymacyi przy płaceniu, 10% opustu od wszelkich towarów będących na składzie, **wyjąwszy:** spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świec.

SKŁAD PAPIERU i GALANTERYI

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Maryacki 2 (obok WP. Herliczki)

poleca wielki wybór papierów listowych i kart pocztowych. — Albumy na fotografie i kartki. Portmonetki. — Portfeuille. — Papierośnice.

Ceny niskie.

Dla Członków Związku 10% rabatu.

Odznaczony medalami i krzyżem zasługi

Zakład pogrzebowy
Józefy Horakowej
Kraków, ul. Mikołajska L. 14
filia Zwierzyniecka L. 92.
Telefon Nr. 248.

pod kierownictwem
Antoniego Horaka
em. c. k. oficyała policyi

urządza pogrzeby do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki i t. p.

Ceny nader przystępne.

KRAKOWSKIE
Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka L. 52

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. d.

Udziela pożyczek (z wykluczeniem wszelkiego rodzaju pośrednictwa) na skrypta i weksle na 6 ½ % tudzież **przyjmuje wkładki oszczędnościowe** na 5 %.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych
--- i specyalnych leczniczych ---

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w KRAKOWIE, przy ul. św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez to Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające chemicznym składem wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze,** jak Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Odpowiedzialny redaktor: **Feliks Świątkowski.** **Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie,** pod zarządem A. Szyjewskiego.
Wydawca: Związek ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie.